

Renata Zar, Panienka z pierwszej i drugiej r

Panienka z pierwszej ręki
To przedmiot lirycznych westchnień,
Promy czek słońca maleńki,
Kwiatki nad wodą niebieskie.
Jeszcze są przed nią udręki
Pierwszy, dziewiczy jęk
Panienka z pierwszej ręki
Świeżutki, ciepłutki wdzięk.
Panienka z pierwszej ręki
Czysta, jak kwiecie akacji:
Nie wie, co stresy i sęki
Prostracji i alienacji.
Przez życia burze i lęki
Na rękach musisz ją nieść -
Panienkę z pierwszej ręki,
A razem z nią - i jej cześć.
Panienka z pierwszej ręki,
Gdy ją porzucić spróbujesz,
Odwoła się do maleńki:
A ta ci życie zatruje.
Przetrzyj, zaciśnij szczęki
I znajdź - rozejrzawszy się w krąg -
Panienkę z drugiej ręki
Lub z kilku dalszych rąk.
La, la, la
La, la, la (35 x)
Panienka z drugiej ręki
To przedmiot naszych pożądań,
Nie ma, jak inne panienki,
Przesadnych życzeń i żądań,
Rzadko przeżywa udręki,
Obcy jej upór i lęk.
Panienka z drugiej ręki
Sprawdzony, zmierzony wdzięk.
Panienka z drugiej ręki
Dobra na okres wakacji,
Ma już za sobą sęki
Społecznej weryfikacji.
Kmicic do swojej Oleńki
Uderzał pięć lat lub sześć
Panience z drugiej ręki
Wystarczy życzliwe - cześć!
La, la, la...
La, la, la...(35x)
Panienka z drugiej ręki.
Gdy ci się znowu znudzi
Rzecz załatwicie od ręki
Jak dwoje dorosłych ludzi.
Lecz czasem na dźwięk piosenki
Nagle zapatrzysz się w dal
Panienka z drugiej ręki,
Panienka z drugiej ręki...
Panienka z drugiej ręki...
Z drugiej... A jednak żal.